

MICHAŁ KŁOS  
(SA w Łodzi)

## *Wspólność majątku spadkowego od Kodeksu Napoleona do Kodeksu cywilnego*

1. Wstęp. 2. Stosunki pomiędzy współspadkobiercami w prawie rzymskim. 3. Wspólność majątku spadkowego w ustawodawstwach romańskich na przykładzie prawa francuskiego. 4. Kształtowanie się wspólności spadkowej jako wspólności bezudziałowej. 5. Instytucja „niedziału” w dawnym prawie polskim jako przykład wspólności bezudziałowej. 6. Wspólność spadkowa w prawie niemieckim. 7. Wspólność spadkowa pod rządami dekretu Prawo spadkowe. 8. Prezentacja stanu prawnego. 9. Przedstawienie poglądów doktryny i orzecznictwa. 10. Stosunki pomiędzy współspadkobiercami w Kodeksie cywilnym. 11. Podsumowanie.

### 1

Dwa są podstawowe powody, dla których ośmieliłem się przedstawić niniejszy tekst w opracowaniu, poświęconemu zagadnieniom z zakresu historii prawa. Pierwszym jest pragnienie uczczenia w ten, jakże niedoskonały sposób, dzieła wybitnego uczonego prof. Zygfrieda Rymaszewskiego, którego prace z zakresu dziejów zwłaszcza sądownictwa znalazły trwałe miejsce w annałach polskiej nauki. Wystarczy wspomnieć w tym miejscu *Prawa bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV wieku*, *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła saskiego w Polsce*, czy też monografię *Woźny sądowy i Czynności woźnego sądowego*. Wieloma cennymi uwagami i pomocą w doborze źródeł dla części historycznej mojej pracy doktorskiej Pan Profesor zechciał mi pomóc. Jest to powód najistotniejszy, ale nie jedyny.

Drugi powód ma szersze znaczenie. Żyjemy bowiem w czasach niezwykle nasilonych zmian legislacyjnych. Obejmują one praktycznie wszystkie dziedziny prawa, stosowane przez sądy. W dobie tak gwałtownych przekształceń wydaje się, że szczególnego znaczenia nabiera postulat stabilności prawa i rola wykładni historycznej. Tezę tę postaram się zilustrować przykładem czerpanym z prawa spadkowego, obrazując rozwój instytucji wspólności majątku spadkowego, obecnie uregulowanej w art. 1035 i n. k.c.

Stosunki prawne pomiędzy współspadkobiercami w okresie, który dzieli otwarcie spadku (śmierć spadkodawcy) i jego podział regulowane były w ustawodawstwach europejskich bądź w oparciu o zasady współwłasności w częściach ułamkowych, bądź w sposób zbliżony do relacji występujących w ramach

wspólności bezudziałowej (do niepodzielnej ręki). Pierwsza postać wspólności określana jest w nauce jako romańska, druga – germańska.

## 2

Przyjmuje się na ogół, że konstrukcja romańska wspólności spadkowej jest historycznie starsza, gdyż jej korzenie sięgają prawa rzymskiego. Ewoluowała ona od funkcjonującej w prawie epoki królewskiej, dostępnej jedynie dla obywateli rzymskich, wspólnoty spadkobierców (*consortium*). Wspólnota ta, składająca się z osób pozostających pod władzą głowy rodu (*pater familias*), kontynuowała jedność majątku pozostawionego przez niego po śmierci. Członków takiej grupy łączyły bardzo silne związki osobiste i majątkowe, toteż czynności dokonane przez jednych mogły odnosić bezpośredni skutek w stosunku do innych. W nauce prezentowany jest pogląd, że omawiana instytucja stała się pierwowzorem najwcześniejszych spółek handlowych<sup>1</sup>.

W prawie klasycznym i justyniańskim wzięły jednak górę tendencje do przyznania współspadkobiercom silniejszych uprawnień do majątku spadkowego. Taki sposób kształtowania uprawnień spadkobierców do składników majątku spadkowego wynikał z indywidualistycznego ujmowania prawa własności, które w tym systemie prawnym zwyciężyło. Prawo rzymskie w tym okresie traktowało nadal spadek jako jedną, integralną całość (*universitas iuris*). Majątek ten był w pewnych sytuacjach, przede wszystkim spadkobrania, przedmiotem sukcesji uniwersalnej. Był to zarazem majątek odrębny, podobnie jak posag (*dos*) czy też część majątku ojca, oddana w zarząd synowi (*peculium*)<sup>2</sup>. Jednocześnie jednak prawo rzymskie stało na gruncie reguły, w myśl której składniki majątku spadkowego dzielą się pomiędzy spadkobierców według zasady współwłasności w częściach ułamkowych (*condominium pro indiviso*). Każdemu z nich przysługiwał udział we współwłasności, określony w sposób idealny w postaci ułamka, którym mógł swobodnie dysponować: przenieść go na rzecz osoby trzeciej, obciążyć prawem rzeczowym itp. Całą rzeczą spadkobiercy mogli dysponować tylko wspólnie. Był to ten rodzaj współwłasności, który w odróżnieniu od innych powstawał bez woli osób współuprawnionych (*communio incidens*). Według tej samej reguły, z mocy samego prawa dzielili

<sup>1</sup> Charakter prawny *consortium* jest w nauce prawa rzymskiego sporny. Szerzej na ten temat: A.W. Wenediktow, *Państwowa własność socjalistyczna*, Warszawa 1952, s. 82, przyp. 102 i cytowana tam literatura; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1997, s. 401; A. Collin, H. Capitant, *Cours elementaire de Droit Civil Français*, t. 1, Paris 1921, s. 770–771; A. Ohanowicz, *Współwłasność w prawie prywatnym austriackim*, Lwów 1916, s. 8.

<sup>2</sup> Gai. 3, 82–85, F. Zoll (starszy), *Pandekta, czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego*, t. 1, Kraków 1914, s. 289.

się także pomiędzy wszystkich współspadkobierców wierzytelności podzielne (*nomina ipso iure divisa*). Zasada ta została ukształtowana właśnie w odniesieniu do zobowiązań spadkowych już w Ustawie XII Tablic. Za zobowiązania niepodzielne spadkobiercy odpowiadali natomiast solidarnie.

Gwoli ścisłości dodajmy, że spadkobiercom przysługiwała, ukształtowana już w Ustawie XII Tablic skarga o dział spadku (*actio familiae erciscundae*), jedno z powództw działowych (*actiones divisoriae*). Wychodzono bowiem z założenia, że nikt nie może być zmuszony wbrew swojej woli do pozostawiania we współwłasności. Takie postępowanie kończyło się przyznaniem rzeczy należących do spadku poszczególnym spadkobiercom z ewentualnym wyrównaniem ich wartości przez dopłaty pieniężne. Jeżeli rzecz spadkowa ze względu na jej właściwości nie nadawała się do podziału, mogła być przyznana jednemu ze spadkobierców ze spłatami na rzecz pozostałych. Zadaniem działu spadku w prawie rzymskim było również rozliczenie pobranych pożytków i utraty lub pogorszenia wartości rzeczy (*prestaciones personales*). Ostatecznemu rozliczeniu spadkobierców służyły przede wszystkim wyrównania przysporzeń dokonanych przez spadkodawcę za życia jednemu ze spadkobierców (*collationes*)<sup>3</sup>.

### 3

Tradycja ujmowania wspólności spadkowej jako w zasadzie zwykłej współwłasności podzieliła los całego prawa rzymskiego. Wraz z ograniczeniem, a na wielu terenach wręcz zanikiem jego stosowania w prawie cywilnym mamy do czynienia z dominacją wspólnoty rodzinnej i charakteryzującej ją wspólności majątku spadkowego do niepodzielnej ręki.

Tradycja romańska, wyrażająca się w kształtowaniu stosunków pomiędzy współspadkobiercami na zasadach współwłasności, odżyła w pełni w szeregu ustawodawstw nowożytnych. Konstrukcja ta znalazła m.in. wyraz w prawie francuskim i austriackim. Było to związane z indywidualistycznym traktowaniem prawa własności, funkcjonującym w koncepcjach prawa natury, które nawiązywało do rzymskiej tradycji własności. Istotną, chociaż nie bezpośrednią rolę odgrywała recepcja prawa rzymskiego w prawie europejskim i nauce prawa<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> K. Kolańczyk, *op. cit.*, s. 490, *Instytucje Justyniana*, przeł. C. Kunderewicz, Warszawa 1986, XVII, s. 276; *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1988.

<sup>4</sup> M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1973, s. 113; J. Kodrębski, *Wielka Rewolucja Francuska a własność. Od własności feudalnej do własności kapitalistycznej*, CPH 1986, t. 38, z. 1, s. 87. Autor zauważa, że w dziedzinie prawa spadkowego prawo rzymskie przez ustawodawcę rewolucyjnego, pomimo zewnętrznego zafascynowania tradycją romańską, było traktowane z dużą niechęcią. Wiązało się to z narosłymi w epoce poklasycznej feudalnymi należnościami,

Oparcie wzajemnych praw i obowiązków współspadkobierców na zasadzie współwłasności ułamkowej zostało przyjęte w sposób konsekwentny przez Kodeks Napoleona. Charakteryzując podstawowe cechy tej regulacji, należy przede wszystkim stwierdzić, że ustawodawca francuski z 1804 r. z dużą niechęcią traktował współwłasność. U jej podstaw leżał pogląd, skądinąd nie pozbawiony słuszności, że instytucja ta, ograniczając inicjatywę jednostki, utrudnia efektywną eksploatację wspólnego dobra. Pojawiły się nawet w nauce porównania współwłasności do własności socjalistycznej<sup>5</sup>. Współwłasność, w szczególności wynikającą ze spadkobrania, traktowano zatem jako stan przejściowy, ułatwiając zarazem wyjście z niepodzielności. Zamiast zatem konstruować odrębne od prawa własności stosunki współuprawnienia, odnoszącego się bądź do wyodrębnionych mas majątkowych bądź pojedynczych praw, kodeks cywilny francuski przede wszystkim skoncentrował się na definiowaniu indywidualnych uprawnień właściciela do rzeczy. Brak w nim zatem ustawowo określonej instytucji współwłasności. Określenie jej ram praktycznie w całości ustawodawca pozostawił judykaturze<sup>6</sup>.

K.c.f. nie zawierał więc także przepisów regulujących stosunki pomiędzy spadkobiercami po dacie otwarcia spadku, a przed jego działem. Jedyne przepisy, jaki został poświęcony wspólności spadkowej (art. 815) proklamuje tylko prawo żądania działu spadku. Oznacza to, że uprawnienia do składników masy spadkowej kształtują się tak jak podmiotów współuprawnionych z tytułu współwłasności w częściach ułamkowych. Współspadkobiercy są więc po prostu współwłaścicielami w częściach ułamkowych rzeczy wchodzących w skład spadku. Na analogicznych zasadach kształtują się również ich uprawnienia do innych niż rzeczy składników<sup>7</sup>. Jest to możliwe, ponieważ prawo francuskie, podobnie jak austriackie, nie odróżnia współwłasności rzeczy od współwłasności innych praw. Ponadto sukcesorom przysługują udziały w całym majątku spadkowym. Z mocy samego prawa podziałowi pomiędzy następców prawnych podlegają także wierzytelności, jednak tylko takie, których przedmiotem jest świadczenie podzielne (art. 1220 k.c.f.). Powyższym zasadom odpowiada także ukształtowanie odpowiedzialności za długi spadkowe, jako odpowiedzialności do wysokości udziału w spadku (art. 870 k.c.f.).

Konsekwencją takiego ujmowania uprawnień przysługujących współspadkobiercom jest przyznanie im nieograniczonej swobody w dysponowaniu

z którymi walczyli twórcy rewolucyjnego prawa (s. 91). Patrz również tego autora *Prawo rzymskie a Kodeks Napoleona w Polsce XIX wieku*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Iuridica” 38, 1988, s. 155 i n.

<sup>5</sup> Ph. Malaurie, *Cours de Droit Civil*, Les Successions Les Liberalités, Paris 1993, s. 408.

<sup>6</sup> A. Collin, H. Capitant, *Cours elementaire de Droit civil Français*, t. 1, Paris 1921, s. 770–771.

<sup>7</sup> M. Planiol, *O spadkach*, Warszawa 1927, s. 235–236.

udziałem w poszczególnym prawie należącym do spadku. Pozostali spadkobiercy zachowali natomiast prawo żądania przeniesienia na nich zbytego udziału za wynagrodzeniem, co w dużej mierze chroniło ich interesy. Jak to stanowi art. 841 k.c.f., każdy krewny zmarłego, nawet nie uprawniony do dziedziczenia po nim, na którego współspadkobierca przeniósł swe prawa do spadku, może być od działu odsunięty przez wszystkich spadkobierców bądź przez jednego z nich, za zwrotem ceny.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że współspadkobiercom przysługują oznaczone ułamkowo udziały w każdym prawie do spadku należącym i udziałami tymi mogą oni w sposób swobodny rozporządzać. W omawianym modelu majątek spadkowy nie jest postrzegany jako pewna powiązana wzajemnie całość, odrębna od majątków poszczególnych spadkobierców. Jest on w zasadzie traktowany jako suma poszczególnych składników, będących przedmiotem współuprawnienia spadkobierców. Ustawodawca francuski pominął także regulację takich zagadnień jak: zarząd tym majątkiem, wzajemne prawa i obowiązki spadkobierców w zakresie użytkowania przedmiotów spadkowych i pobierania z nich pożytków. Te wszystkie problemy musiały być rozstrzygane przez judykaturę<sup>8</sup>.

#### 4

Biegunowo inny charakter ma wspólność spadkowa w ustawodawstwach germańskich. Tradycja kształtowania stosunków pomiędzy współspadkobiercami na zasadach wspólności do niepodzielnej ręki (*manus coniuncta, Eigentum zur gesamten Hand*) jest historycznie młodsza od romańskiej<sup>9</sup>. Jej geneza sięga okresu własności rodowej i ukształtowanych w tym okresie wspólnot ro-

<sup>8</sup> Powyższe uregulowanie z czasem zaczęło się spotykać w doktrynie z coraz szerszą krytyką. Twierdzono, że ukształtowanie stosunków pomiędzy współspadkobiercami tak, jakby łączyła ich tylko zwykła współwłasność prowadzi do zapoznania faktu, że przedmiotem tych relacji jest majątek. Niejednokrotnie bierze on aktywny udział w grze rynkowej i podlega z tego tytułu wielu przeobrażeniom. Jednocześnie dostrzegano występującą bardzo często w praktyce długotrwałość niepodzielności spadkowej, podyktowaną wieloma, ekonomicznymi, a często i rodzinnymi względami. Efektem tej krytyki i stopniowej ewolucji orzecznictwa stała się ustawa z 31 grudnia 1976 r. o niepodzielności. Ustawa ta została w niewielkim zakresie znowelizowana ustawą z 10 czerwca 1978 r. (L. n° 78–627). Uregulowała ona całościowo instytucję wspólności bądź posługując się terminologią aktu prawnego: niepodzielności.

<sup>9</sup> Każda chronologia w tym zakresie z konieczności dotknięta jest umownością. Nie do końca jest bowiem rozstrzygnięty w historii prawa spór na temat, jaka postać własności była historycznie wcześniejsza, czy własność indywidualna, czy wspólnotowa. Istnieją także poglądy, w myśl których pierwotny charakter miała własność indywidualna, K. Koranyi, *Podstawy średniowiecznego prawa spadkowego*, Lwów 1930, s. 61. Zagadnieniom najwcześniejszych form współwłasności w prawie rzymskim poświęcone są również uwagi zawarte w przyp. 1.

dowych. Jest ona zatem silnie zakorzeniona w tradycji prawnej funkcjonującej wśród plemion zarówno germańskich, jak i słowiańskich, gdzie występowała we wszystkich systemach prawnych średniowiecza, z wyjątkiem oczywiście tych, które pozostawały pod bezpośrednim wpływem prawa rzymskiego. Wspólnoty te, określane mianem niedziału, funkcjonowały na terenie całej Europy i to zarówno w części zachodniej, jak znajdującej się pod wpływem prawa bizantyjskiego<sup>10</sup>.

## 5

Godzi się w tym miejscu poświęcić kilka uwag tej instytucji, na przykładzie niedziału polskiego, zastrzegając jednocześnie, że wszelkie analogie pomiędzy prawem średniowiecznym a obecnym z konieczności muszą być niezmiernie ostrożne. Wynika to chociażby z odmienności koncepcji własności w prawie średniowiecznym. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wspólnoty te nie były wspólnotami spadkobierców. W ramach niedziału nie było bowiem miejsca na spadkobranie. To ostatnie mogło się pojawić dopiero wraz z indywidualizacją własności<sup>11</sup>. Były one natomiast oparte na zasadzie wspólności do niepodzielnej ręki<sup>12</sup>. W przyszłości legła ona u podstaw budowania stosunków prawnych nie tylko pomiędzy współspadkobiercami, ale również współnikami czy współmałżonkami.

W ramach niedziału określona grupa rodzinna władała dobrami rodzinnymi w ten sposób, że wszyscy byli właścicielami całego majątku, a zarazem nie przysługiwały im żadne szczególne prawa do jego części. Żadnemu z właścicieli nie przysługiwała również swoboda dysponowania majątkiem. Dla pełnej skuteczności rozporządzenia składnikiem majątkowym konieczne było współdziałanie wszystkich uczestników. W razie jego braku czynność musiała być potwierdzona przez tego z „niedzielnych”, który nie brał w niej udziału. Charakterystyczną cechą stosunków prawnych w ramach takiej wspólnoty był brak dziedziczenia po zmarłym jej członku.

<sup>10</sup> M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 113; K. Koranyi, *op. cit.*, s. 61. Autor powołuje się na teorię, w myśl której wspólnoty niedzielne, grupujące gospodarujących majątkiem spadkowym synów po śmierci ojca, były pierwowzorem najstarszych spółek prawa handlowego w północnych Włoszech – *ibidem*, s. 61.

<sup>11</sup> B. Waldo, *Niedział rodzinny w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 132.

<sup>12</sup> B. Waldo, *op. cit.*, s. 156 i n. Autorka dokonuje analizy charakteru prawnego instytucji niedziału z punktu widzenia tradycyjnego podziału występującego obecnie na współwłasność w częściach ułamkowych i wspólność do niepodzielnej ręki, opowiadając się za zaliczeniem go do tej drugiej grupy.



Równolegle, zarówno w prawie zachodnioeuropejskim jak i polskim, tradycyjnie bardzo silnie ugruntowane było ograniczenie możliwości dysponowania dobrami zarówno niedzielnymi, jak i spadkowymi na rzecz osób trzecich przez konieczność uprzedniego uzyskania zgody pozostałych spadkobierców. Prawo to, określane mianem pierwokupu, było jednym z przejawów prawa bliższości krewnych<sup>13</sup>. Stanie się następnie pierwowzorem prawa odkupu lub retraktu, przysługującego współspadkobiercom.

Wpływ prawa rzymskiego, a wraz z nim koncepcja swobody dziedziczenia rozumiana również jako swoboda dysponowania udziałem w majątku spadkowym, wzrastał stopniowo. W interesującym nas zakresie wyrażał się on przede wszystkim w krystalizowaniu się udziału w masie spadkowej i poszerzaniu swobody w dysponowaniu nim. Stopniowo ulegały osłabieniu więzi łączące współspadkobierców. Wpływ na ten proces niewątpliwie miał Kościół, dążący do ułatwienia donacji na jego rzecz (*donationes pro remedio animae*) oraz ułatwiania procedury związanej z działem spadku. Podział masy spadkowej, rzecz jasna, sprzyjał szybszemu nabywaniu zapisów przez instytucje kościelne<sup>14</sup>. Postanowienia wymierzone przeciwko niedziałowi na terenach polskich zawierały Statuty Kazimierza Wielkiego, a także późniejsze ustawodawstwo<sup>15</sup>. Ostatecznie jednak niedział został zniesiony dopiero przez Kodeks Napoleona.

Charakterystyczne, że pomimo zmian ustroju gospodarczego i społecznego wspólnota do niepodzielnej ręki nie uległa jednak zanikowi, lecz została dostosowana do nowych warunków gospodarczych i społecznych. W zmienionym kształcie znalazła wyraz w szeregu kodyfikacji, które znajdowały się pod mniejszym wpływem tradycji romańskiej, a które obowiązują do dnia dzisiejszego jak przede wszystkim kodeks cywilny niemiecki czy szwajcarski.

## 6

Przystępując do analizy omawianej instytucji w prawie obecnie obowiązującym na przykładzie prawa niemieckiego należy stwierdzić, że wspólność majątku spadkowego w tym systemie prawnym stanowi przykład najbardziej konsekwentnie zastosowanej konstrukcji wspólności do niepodzielnej ręki

<sup>13</sup> K. Koranyi, *op. cit.*, s. 115 i n.; Z. Rymaszewski, *Prawo bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 170 i n.

<sup>14</sup> K. Kolańczyk, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 404 i n.; Z. Rymaszewski, *op. cit.*, s. 91 i n.; K. Koranyi, *op. cit.*, s. 135.

<sup>15</sup> Dawne prawo polskie z dużą niechęcią traktowało wszystkie wspólnoty niepodzielne. Statut małopolski określał je wręcz jako „*mater omnis dissensionis et discordiae*” (matkę wszelkiej rozterki i niezgody). Efektem tego były znaczne ułatwienia w dokonywaniu działów, wyrażające się chociażby w malejących opłatach sądowych (szerzej na ten temat B. Waldo, *op. cit.*, s. 138).

jako zasady regulującej relacje zachodzące pomiędzy sukcesorami. Stosunkom zachodzącym pomiędzy spadkobiercami przed działem spadku kodeks cywilny niemiecki poświęca przepisy §1032 i n., zawarte w tytule IV księgi IV, dotyczącej prawa spadkowego. Nie jest to jednak regulacja zupełna, gdyż – jeżeli chodzi o zagadnienia szczegółowe związane z zarządem, użytkowaniem, pobieraniem pożytków itp. – zawiera odesłanie do przepisów § 741 i n. Przepisy te regulują odrębną instytucję prawa zobowiązań, jaką jest wspólność (*Gemeinschaft*). Ten rodzaj wspólności dotyczy praw obligacyjnych. Prawo niemieckie należy bowiem do grupy ustawodawstw oddzielających ściśle współwłasność jako prawo do rzeczy, która jest współwłasnością w częściach ułamkowych, od wspólności dotyczącej praw obligacyjnych.

Omówienie wspólności majątku spadkowego należy zacząć od stwierdzenia, że jej przedmiotem, podobnie zresztą jak w innych ustawodawstwach, jest majątek spadkowy. Majątek ten z momentem otwarcia spadku, w sytuacji gdy spadkodawca pozostawia kilku spadkobierców, staje się automatycznie z mocy samego prawa ich majątkiem wspólnym (*gemeinschaftliche Vermögen*, § 2032 k.c.n.). Na tle kodeksu cywilnego niemieckiego jest to zarazem majątek odrębny od majątków poszczególnych spadkobierców.

Można zaryzykować tezę, że większość pozostałych unormowań zawartych w omawianym dziale służy zapewnieniu integralności majątku spadkowego do momentu jego podziału. Funkcję taką pełni przede wszystkim ustawowo określona zasada surogacji. Wszystko, co zostało nabyte na mocy należących do masy spadkowej praw lub jako odszkodowanie za zniszczenie, uszkodzenie lub utratę prawa do spadku należącego, albo w wyniku czynności prawnej, wchodzi do majątku spadkowego (§ 2041 k.c.n.). Tak rozumiany majątek jest przedmiotem wspólności majątku spadkowego (*Erbgemeinschaft*, § 2038 k.c.n.). Charakteryzuje się ona tym, że współspadkobiercom przysługują oznaczone i podlegające obrotowi prawnemu udziały w całym majątku. Interesy pozostałych sukcesorów chroni jedynie prawo pierwokupu (§ 2034, 2035 k.c.n.).

Wspólność majątku spadkowego jest zatem współuprawnieniem o charakterze wspólności do niepodzielnej ręki (*Rechtsgemeinschaft zur gesamten Hand*)<sup>16</sup>. Od wspólności majątkowej małżeńskiej odróżnia ją przede wszystkim to, że spadkobiercom przysługują udziały w całej masie majątkowej.

W aspekcie podmiotowym spadkobiercy tworzą wspólnotę bardzo silnie ze sobą powiązaną. Nie stanowią jednak odrębnego, samodzielnego podmiotu prawa, zaopatrzonego w przymiot osobowości prawnej.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej stosunkom pomiędzy współspadkobiercami w okresie pomiędzy otwarciem spadku a jego działem. Przede wszystkim należy

<sup>16</sup> W. Dütz, [w:] *Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch*, red. M. Skibbe, Erbrecht, München 1989, s. 528.



stwierdzić, że kodeks w sposób szczegółowy reguluje uprawnienia i obowiązki sukcesorów. Mają oni prawo do części pożytków w stosunku do wysokości udziału, jak również do użytkowania wspólnych przedmiotów w takim zakresie, w jakim nie szkodzi to współużytkowaniu wykonywanemu przez pozostałych współuprawnionych (§ 743 w zw. z § 2038 ust. 2 k.c.n.). Charakterystyczną cechą omawianej regulacji jest unormowanie, zgodnie z którym podział dochodów następuje dopiero w dziale spadku (§ 2038 ust. 2 k.c.n.). Wysokość udziału w spadku wyznacza także zakres partycypacji w ponoszeniu kosztów zarządu (§ 748 w zw. z § 2038 ust. 2 k.c.n.). Współspadkobiercy mają również prawo do współposiadania (*Mitbesitz*) masy spadkowej. Jest to posiadanie łączne, do niepodzielnej ręki, a zatem nie jest wyrażone ułamkiem. Również zarząd masą spadkową może być sprawowany przez współuprawnionych, podobnie jak na tle ustawy francuskiej, tylko wspólnie. Każdy z nich jest natomiast uprawniony do dokonania czynności koniecznych dla zachowania wspólnego prawa bez zgody pozostałych (§ 2038 k.c.n.).

Dodajmy, że za zobowiązania spadkowe spadkobiercy odpowiadają solidarnie (§ 2058 k.c.n.). Uregulowanie wzajemnych roszczeń pomiędzy spadkobiercami z tytułu spłaconych długów spadkowych czy posiadania przedmiotów do spadku należących, następuje w postępowaniu o dział spadku (§ 2045, 755, 766 k.c.n.). W tym postępowaniu jest również miejsce na zaliczenie darowizn na schedę spadkową (§ 2049 k.c.n.).

## 7

Przystępując do krótkiej charakterystyki omawianej instytucji w prawie polskim, wypada na wstępie przypomnieć, że w okresie międzywojennym nie doszło do unifikacji prawa spadkowego, jeżeli nie liczyć ustawy z 17 marca 1933 r. o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych (Dz.U. Nr 31, poz. 262). W zakresie tej części prawa cywilnego obowiązywały zatem nadal ustawy: niemiecka na terenach byłego zaboru pruskiego, francuska i rosyjska – X tom Zbioru Praw na obszarze byłego Królestwa Kongresowego i zaboru rosyjskiego, wreszcie austriacka w byłej Galicji. Dodajmy, że na terenach Spiszu i Orawy obowiązywała ustawa węgierska. Zostały one uchylone dopiero dekretem z 8 października 1946 r. Przepisy wprowadzające prawo spadkowe (Dz.U. Nr 60, poz. 329).

Powracając do zasadniczego wątku rozważań, należy stwierdzić, że przystępując do unifikacji prawa spadkowego, ustawodawca miał do dyspozycji dwa, zasadniczo różniące się modele współuprawnienia do majątku spadkowego. Ukształtowały one dwie tradycje ujmowania relacji między spadkobiercami przed działem spadku, obie w jednakowym stopniu zakorzenione w polskiej

myśli prawniczej. Jest rzeczą charakterystyczną, że są one aktualne także dziś, przynajmniej jako pewne kierunki interpretacji nie do końca jasnych sformułowań ustawy.

## 8

W poniższych uwagach spróbujemy ustalić, według jakich zasad omawiana instytucja została zbudowana w prawie zunifikowanym. Ponieważ w znacznej części regulację tę ustawodawca z 1964 r. recypował w kodeksie cywilnym, analiza jej poświęcona będzie miała charakter jedynie ramowy. Na szczególną uwagę zasługują przede wszystkim różnice pomiędzy dawnym prawem a obecnym.

Dekret z 6 października 1946 r. prawo spadkowe (Dz.U. Nr 60, poz. 328 sprost. Dz.U. z 1947 r. Nr 24, poz. 95), który wszedł w życie w dniu 1 stycznia 1947 r., poświęcił omawianej instytucji jedynie przepisy art. 57–59, należące do rozdziału V: *Stosunki prawne między spadkobiercami, Oddział I: Stosunki prawne przed działem spadku*. Regulacja ta nie była zupełna i w części nie objętej nią odsyłała do przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych.

Zgodnie z art. 59 pr. spadk., poza kwestią rozporządzenia udziałem w przedmiocie należącym do spadku, do stosunków prawnych pomiędzy spadkobiercami stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności. Przepis odsyłał zatem do art. 78 i n. dekretu z 11 października 1946 r. Prawo rzeczowe (Dz.U. z dnia 15 listopada 1946 r., Nr 57, poz. 319, zm.; Dz.U. z 1950 r. Nr 34, poz. 312).

Z kolei art. 57 pr. spadk. stanowił, że jeżeli spadek przypadł dwóm lub więcej spadkobiercom, każdy z nich może rozporządzać swoim udziałem w spadku. Jak wiemy, normę taką zawiera również kodeks cywilny w art. 1051 zd. 2, z tym, że jest on usytuowany w grupie przepisów traktujących o umowach dotyczących spadku.

W kolejnym przepisie, art. 58, ustawodawca z 1946 r. unormował kwestię rozporządzenia udziałem w przedmiocie należącym do spadku. Przepis ten stanowił, że jeżeli spadkobierca rozporządził udziałem w przedmiocie należącym do spadku, rozporządzenie to jest bezskuteczne o tyle, o ile narusza uprawnienia pozostałych spadkobierców, wynikające z przepisów o dziale spadku. Ramy niniejszego opracowania przekraczałyby szczegółowa analiza tego unormowania. W tym miejscu zauważmy jedynie, że wynikały z niego następujące konsekwencje.

Po pierwsze, spadkobiercom przysługiwały udziały w każdym przedmiocie należącym do spadku. Przybierały one postać części idealnych, odpowiadających wysokości ułamka w całym spadku.

Po drugie, spadkobiercy, co do zasady, mogli swoimi udziałami dysponować. Dla ważności dyspozycji nie była wymagana zgoda pozostałych spadkobierców. Jedynie taka dyspozycja udziałem w przedmiocie należącym do spadku, która naruszała wynikające z przepisów o dziale spadku uprawnienia pozostałych spadkobierców, mogła zostać przez nich zakwestionowana. Zgodnie z brzmieniem analizowanego przepisu, nawet jeśli pozostali spadkobiercy wyrazili zgodę na rozporządzenie udziałem, mogli następnie czynność tę zakwestionować.

Po trzecie wreszcie, sankcją rozporządzenia udziałem, które narusza wynikające z przepisów o dziale spadku uprawnienia pozostałych spadkobierców, była bezskuteczność takiego rozporządzenia. Przepis nie rozstrzygał, w jakich sytuacjach można uznać, że rozporządzenie narusza prawa współspadkobiercy ani też, jakie są skutki uznania czynności za bezskuteczną. Luka ta wypełniona została przez doktrynę i orzecznictwo w sposób, który usunął właściwie w znacznej mierze niedoskonałości ustawy. Przyjęto, że konsekwencją uznania czynności za bezskuteczną w stosunku do kwestionującego ją współspadkobiercy jest możliwość przeprowadzenia działu spadku tak, jak gdyby rozporządzenia nie było. W szczególności będzie więc możliwe przyznanie przedmiotu, w którym udział został zbyty, innemu niż zbywca współspadkobiercy<sup>17</sup>.

## 9

Przystępując do omówienia poglądów panujących w piśmiennictwie, należy stwierdzić przede wszystkim, że pod rządem dekretu przeważało stanowisko J. Wasilkowskiego, w którym widać wpływy prawa francuskiego. Zgodnie z nim, wspólność spadkowa jest jedną z postaci współwłasności w częściach ułamkowych. Jako taka ma charakter tymczasowy i jak najszybciej winna być zniesiona<sup>18</sup>. Pogląd, że wspólność majątku spadkowego jest postacią współwłasności w częściach ułamkowych, został przyjęty również w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Świadczą o tym uwagi zawarte w uzasadnieniu uchwały (7) z 4 lipca 1963 r. Czytamy w nim, że według konstrukcji przyjętej przez prawo zunifikowane współspadkobiercy stają się z mocy samego prawa, z chwi-

<sup>17</sup> J. Gwiazdomorski, *Zarys prawa spadkowego*, Warszawa 1963, s. 130.

<sup>18</sup> J. Wasilkowski, *Prawo rzeczowe w zarysie*, Warszawa 1957, s. 166 i n.; F. Zoll przy współudziale A. Szpunara, *Prawo cywilne w zarysie*, t. 4; *Prawo rodzinne i spadkowe*, Kraków 1948, s. 158; Cz. Ta-bęcki, *Nabywanie udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy (nieruchomości)*, PN 1948, nr 1, s. 35 i n.; S. Breyer, *Sprzedaż udziału w nieruchomości spadkowej*, PN II 1948, nr 2–3, s. 158 i n.; S. Szer, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1951, s. 152; W. Chojnowski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1951, s. 89 i n.; Z. Fenichel, *Współwłasność w prawie polskim*, PN 1947 r. 2, s. 483; J. I. Bielski, *Nowe prawo spadkowe*, D.P.P. 1947, 1–2, s. 55.

łą otwarcia spadku, współwłaścicielami każdego przedmiotu wchodzącego w skład spadku<sup>19</sup>.

Nieco inne stanowisko zajmował J. Gwiazdomorski. Już na gruncie Prawa spadkowego podkreślał autonomiczny charakter wspólności spadkowej w stosunku do współwłasności w częściach ułamkowych. Koncentrując wykład na licznych odmiennościach tej instytucji i „zwykłej” współwłasności, jaka powstaje na pojedynczej rzeczy, autor ten konsekwentnie akcentował konieczność ochrony integralności majątku spadkowego<sup>20</sup>.

Niezależnie od przyjętego poglądu na istotę wspólności majątku spadkowego należy stwierdzić, że art. 58 pr. spadk. spotkał się z powszechną krytyką. Regulacji zawartej w tym artykule zarzucano w pierwszym rzędzie, że czyni ona nabycie udziału w przedmiocie należącym do spadku tymczasowym, uzależnionym od wyników działu. Charakterystyczna dla tego nurtu jest wypowiedź F. Zolla, który wręcz zakwestionował możliwość przypisania przymiotu ważności nabyciu udziału w przedmiocie należącym do spadku przed jego podziałem<sup>21</sup>. Również S. Szer zwracał uwagę na niejasność sformułowań zawartych w art. 58 pr. spadk.<sup>22</sup>. Z kolei Cz. Tabęcki zarzucał omawianemu unormowaniu brak korelacji z przepisami dotyczącymi wyrównania przysporzeń (art. 63 i n. pr. spadk. – odpowiednik obecnego art. 1040 i n. k.c. – przyp. aut.). Może bowiem okazać się, że spadkobiercy, który zbył udział w przedmiocie należącym do spadku nic się z niego nie należy, ponieważ otrzymał już od spadkodawcy darowizny, które przeniosły wartością jego udział w spadku. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 66 zd. 2 pr. spadk. spadek lub jego część dzieliło się między pozostałych spadkobierców w ten sposób, iż nie uwzględniało się ani wartości przysporzenia podlegającego wyrównaniu, ani części spadkowej tego spadkobiercy. W ocenie cytowanego autora powodowało to niepewność w prawach spadkobierców do spadku oraz nabywców takich udziałów<sup>23</sup>. Z drugiej strony podkreślano, że ograniczenie dysponowania udziałem w przedmiocie należącym do spadku chroni jednak integralność majątku spadkowego i zapobiega naruszaniu praw poszczególnych spadkobierców<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> III CO 21 / 63, OSNCP 1964 r., poz. 245.

<sup>20</sup> J. Gwiazdomorski, *Zarys prawa spadkowego*, Warszawa 1959, s. 213 i n. Stanowisko tego autora przeszło swoistą ewolucję. O ile w *Zarysie prawa spadkowego* w wydaniu z 1959 r. J. Gwiazdomorski nie miał wątpliwości, że wspólność spadkową należy zaliczyć do współwłasności w częściach ułamkowych (s. 213), o tyle w dalszych wydaniach podręcznika (już od 1963 r.) zdanie to nie zostało zamieszczone, autor zaś skoncentrował się na podkreślaniu różnic w statusie prawnym spadkobierców w porównaniu ze współwłaścicielami w częściach ułamkowych.

<sup>21</sup> F. Zoll, *op. cit.*, s. 158.

<sup>22</sup> S. Szer, *op. cit.*, s. 153.

<sup>23</sup> Cz. Tabęcki, *op. cit.*, s. 40.

<sup>24</sup> J. Gwiazdomorski, *op. cit.*, s. 213 i n.

## 10

Regulacja wspólności majątku spadkowego w Kodeksie cywilnym nie różni się znacząco od tej, jaka obowiązywała na gruncie poprzedniej ustawy. Jej pełna charakterystyka przekraczałaby ramy niniejszego opracowania. W tym miejscu zatem należy jedynie zauważyć, że zgodnie z art. 1035 k.c., jeżeli spadek przypada kilku spadkobiercom, do wspólności majątku spadkowego oraz do działu spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych, z zachowaniem przepisów tytułu, między innymi art. 1036 k.c. Jest to zatem powtórzenie unormowania z art. 59 pr. spadk, kwalifikujące wspólność spadkową jako – co do zasady – wspólność ułamkową. Zgodnie z art. 1036 k.c. zdanie pierwsze, spadkobierca może za zgodą pozostałych spadkobierców rozporządzić udziałem w przedmiocie należącym do spadku. Norma ta usuwa wątpliwości, istniejące na gruncie poprzedniego prawa, co do skuteczności rozporządzenia udziałem w przedmiocie należącym do spadku, które zostaje dokonane za zgodą pozostałych spadkobierców. Drugie zdanie omawianego przepisu powiela dotychczasowe rozwiązanie i sprawia, że wyżej zaprezentowane wątpliwości i krytyka w piśmiennictwie, w dużej mierze zachowują aktualność. Zgodnie bowiem z jego treścią, w przypadku braku zgody któregośkolwiek z pozostałych spadkobierców rozporządzenie jest bezskuteczne o tyle, o ile naruszałoby uprawnienia przysługujące temu spadkobiercy na podstawie przepisów o dziale spadku.

## 11

Podsumowując: prawo polskie przyjęło w interesującym nas zakresie już w 1946 r. swoisty model mieszany, zawierający elementy dwóch postaci współwłasności, mających korzenie w początkach rozwoju prawa. Bez wątpienia nie jest to stan szczęśliwy. Zakłada bowiem współistnienie dwóch różnych wzorców normatywnych, zrodzonych w zupełnie odmiennych warunkach ekonomicznych i kulturowych. Regulacja ta była wielokrotnie przedmiotem krytyki w doktrynie<sup>25</sup>. Model ten jednak z nieznacznymi zmianami, obowiązuje do dziś. Orzecznictwo i doktryna wypracowały metody wykładni, oparte w większości właśnie na regułach wykładni historycznej. Metody te okazują się w praktyce skuteczne, co więcej – nie licząc wyjątków – brak w literaturze postulatów zmiany tego modelu. Wydaje się zatem, że nie zawsze recepta na sukces tkwi w natychmiastowej zmianie prawa, nawet jeśli nie jest ono doskonałe.

<sup>25</sup> Na gruncie art. 1036 k.c. J. Gwiazdomorski, *Dwa problemy z zakresu wspólności spadkowej*, PiP 1977, nr 3.